

Złapał złodzieja, a policja oskarża go o RODO

18 sierpnia 2018

Brytyjczyk z Essex postanowił sam złapać złodzieja, który ukradł mu tablet i wydrukował 100 plakatów z jego wizerunkiem. Dzięki jego pomysłowości udało się złapać winowajcę dość szybko, jednak policja oskarżyła domorosłego detektywa o złamanie przepisów RODO (GDPR).

James Callaghan postanowił wykorzystać wizerunek złodzieja z kamery CCTV i wydrukował 100 plakatów z apelem o pomoc w odnalezieniu mężczyzny, który ukradł z jego sklepu tablet warty 250 funtów. 30-letni Brytyjczyk umieścił na plakatach wizerunek złodzieja z podpisem: „Rozpoznajesz tego człowieka?” i zaczął rozwieszać je w rejonie, gdzie doszło do kradzieży.

Callaghan powiedział, że chciał także, aby lokalne biznesy były świadome, jakie osoby mogą spowodować problemy w rejonie. Dwa dni później złodziej próbował sprzedać skradziony tablet w sklepie, a wtedy sprzedawca pobrał od niego odciski palców i zwrócił sprzęt jego właścicielowi.

30-letniego Callaghana wkrótce jednak odwiedziła policja, która poinformowała go, że przez rozwieszenie plakatów z wizerunkiem mężczyzny złamał przepisy o ochronie danych osobowych. „Oficerowie widzieli część z rozwieszonych plakatów i przyszli powiedzieć mi, abym je ściągnął. Powiedziano mi, że nie powinienem ich drukować ze względu na przepisy RODO. Nie mogłem uwierzyć w to, co usłyszałem.

To kompletny nonsens. Rozmawiałem z jedną z lokalnych fryzjerek i powiedziała mi, że kazano jej ściągnąć plakat. Podczas gdy tyle biznesów ostatnio staje się celem kryminalistów, to nam wmawia się, że robimy coś złego” – powiedział Callaghan. Szokujące jest także to, że policja, która miała zamiary na złodzieja tabletu, nie dokonała żadnego

aresztowania.

Źródło: PolishExpress.co.uk

UZUPEŁNIENIE „WOLNYCH MEDIÓW”

Po nagłośnieniu sprawy w środkach masowego przekazu, [policja poinformowała](#), że funkcjonariusze zajmujący się sprawą błędnie zinterpretowali przepisy prawa, a Jamesowi Callaghanowi – właścicielowi okradzionego sklepu – nie grozi już kara z powodu złamania przepisów RODO, gdyż jest on właścicielem obrazów zarejestrowanych przez jego kamerę i może z nimi robić co chce. Policja skrytykowała go jednak za samowolne działanie – „Tylko policja ma prawo do pełnego zbadania, rozwiązania i ścigania osób odpowiedzialnych za przestępstwo”. Nie pierwszy to przypadek, gdy policjanci wywołują oburzenie społeczne nieznaną sobie prawem. Nie pierwszy to przypadek, gdy przyznają się do tego dopiero po szumie medialnym.